

DRK zakazuje wyświetlania filmu o lekarzu

31 października 2015

Film „Człowiek, który naprawia kobiety. Gniew Hipokratesa” („The Man Who Mends Women: The Wrath of Hippocrates”) opowiada o pracy ginekologa Denisa Mukwege, która polega na leczeniu ofiar gwałtu. Od marca 2015 roku film wyświetlany był już w Hadze, w siedzibie Międzynarodowego Trybunału Karnego, a także w Brukseli, Paryżu i Montrealu.

Jednak w Demokratycznej Republice Konga, kraju gdzie rozgrywa się opowiedziana w filmie tragedia, jego wyświetlanie zostało zakazane. Zakaz objął także Francuski Instytut w Kinszasie, gdzie planowano projekcję filmu na 8 i 9 września.

Doktor Denis Mukwege jest kongijskim ginekologiem specjalizującym się w leczeniu kobiet, ofiar gwałtów zbiorowych dokonywanych przez obydwie strony konfliktu zbrojnego. Stał się on jednocześnie ekspertem w rekonstrukcji narządów wewnętrznych zgwałconych kobiet.

Film nakręcony przez Colette Braeckman i Thierry Michel, udostępniony na „YouTube” na początku września, zaledwie w tydzień został obejrzany przez 13 000 użytkowników. Ze względu na ochronę praw autorskich nie jest już dostępny na tej stronie.

Minister Komunikacji wraz z rzecznikiem rządu Lambertem Mende poparli zakaz, stwierdzając że film jest oszczerstwem i próbą splamienia wizerunku kongijskiej armii.

Dziennikarz i bloger Didier Mukaleng-Makal Kanteng, na łamach swojego bloga „Walka o pozory”, wyjaśnia dlaczego praca doktora Mukwege przedstawiona w filmie może wydawać się kontrowersyjna: „Dr Mukwege przywitany brawami staje na scenie

i rozpoczyna przemówienie: „Świadkowie okrutnych zbrodni wyrządzanych na kobietach przez ostatnich 15 lat”. „W strefach konfliktu walki toczone są na ciałach kobiet. Gwałty dokonywane są z niezwykle brutalnością. Gwałt stał się bronią w walce, jeśli nie strategią wojskową, która nie jest kosztowna ale piekielnie efektywna”. Zaczynając od słów „prawdziwa broń w walce...” wypowiedzianych w czasie przemówienia, film ukazuje panoramę państwa znajdującego się w rozpaczliwym stanie, jakby w ogniu. Obraz prawie apokaliptyczny. Nagle pojawia się ciężarówka armii kongijskiej; żołnierze są uzbrojeni, gotowi do walki i czujni. W trakcie tego samego przemówienia, po słowach „piekielnie efektywna broń”, słychać strzały. Uciekający w popłochu cywile znajdują się poniżej fali ognia. Dowódca krzyczy: „Jestem trochę niżej” jakby chciał dosięgnąć uciekających. Następnie widzimy obraz ludzi przesiedlonych przez wojnę... i powrót do przemówienia doktora. To z powodu takich obrazów (bardzo ograniczonych ale wyrazistych), film zdaje się łączyć przemoc seksualną z armią.”

Stowarzyszenie Scram.fr, które ma na celu dbanie o interesy producentów filmów dokumentalnych i zrzeszające ponad 37 000 dziennikarzy i filmowców, wyraziła swoje ubolewanie nad tą decyzją. W ten sposób wyjaśnia dlaczego zakaz wyświetlania filmu jest szkodliwy: „Międzynarodowe reakcje świata politycznego i społecznego na ten zakaz powinny wystarczyć do uświadomienia kongijskiemu rządowi jak ważna dla jego wiarygodności jest akceptacja czynów zmierzających do przywrócenia honoru pokrzywdzonym kobietom. Należałoby także chronić kobiety przed dalszymi nadużyciami.”

Wiele źródeł potwierdza, że gwałtów dokonują zarówno rebelianci jak i regularna armia. Były Prezydent Laurent-Désiré Kabila, ojciec obecnego prezydenta Josepha Kabila Kabange, sam dostał się do polityki jako rebeliant a jego rządy znacznie przyczyniły się do wzrostu przemocy wobec kobiet. Bez względu na to czy przypiszemy te okrucieństwa

rebeliantom czy regularnej armii, były prezydent kolejno dowodził obydwóm oskarżanym o gwałty zbiorowe grupom.

Wydawałoby się, że rząd kongijski jest zażenowany tym filmem oraz popartą międzynarodowo krytyką za strony doktora Denisa Mukwego. 30 maja 2015, na długo przed zakazem wyświetlania filmu, na francuskojęzycznej stronie internetowej journeefemmeafricaine.com pojawił się nawołujący do działania wpis: „W ciągu ostatnich 15 lat zostały podejmowane liczne, niestety bezskuteczne, działania mające na celu potępienie okrucieństwa wobec kobiet. Czy powinniśmy się poddawać? Wręcz przeciwnie. Pamiętamy o Aoua Keita, założycielce Międzynarodowego Dnia Kobiety Afrykańskiej. Myśląc o jej inspirującej postawie nie możemy nie robić nic aby zapobiec niehumanitarnemu traktowaniu kobiet w Demokratycznej Republice Konga. Może wydawać się, że jesteśmy bezsilni ponieważ nie istnieje ewentualność działania bezpośrednio, ale wszystkie podjęte kroki się liczą. Musimy działać bez względu na to gdzie mieszkamy i na to, jakie mamy ku temu warunki.”

Prawnik Hamuli Rety, były przewodniczący Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy, napisał petycję przedstawiającą tło przemocy stosowanej wobec kobiet w Demokratycznej Republice Konga. Petycję podpisało ponad 50 000 osób. „Tylko w 2007 roku zanotowano 38 000 interwencji organizacji UNICEF w sytuacjach przemocy wobec kobiet. Według FIDH (Międzynarodowej Federacji Praw Człowieka) 3300 nadużyć w 2012 miało miejsce w samej tylko wschodniej prowincji, czasami 10 przypadków w ciągu jednego dnia. ONZ potwierdza, że w ciągu jednej godziny gwałconych jest 48 kobiet mieszkających w Demokratycznej Republice Konga. Pomimo znajomości tych statystyk, nikt z rządzących nie powziął skutecznych kroków aby zapobiec tym zbrodniom.”

Powinniśmy ostrożnie przyglądać się tym liczbom ponieważ w rzeczywistości mogą być one o wiele wyższe. Francuskojęzyczna strona wikistrike.com przedstawia badania opublikowane w *American Journal of Public Health* które pokazują, że ponad 400

000 kobiet pomiędzy 15 i 49 rokiem życia zostało zgwałconych w okresie 12 miesięcy w latach 2006 i 2007. Są to liczby o 26 razy większe niż te przedstawiane przez ONZ.

Za swoją pracę humanitarną mającą na celu przywrócenie honoru kobietom i dzieciom, które stały się ofiarami gwałtu, Dr Denis Mukwenge otrzymał około 20 narodowych i międzynarodowych nagród. Między innymi Nagrodę Praw Człowieka, Nagrodę Sacharowa za Wolność Myśli, Odznaczenie Parlamentu Europejskiego: Nagrodę Fundacji Clintona, Nagroda Olofa Palme, Nagroda Solidaris od Szpitala Saint-Pierre w Brukseli oraz medal Akademii Królewskiej Holandii.

Jednak we własnym kraju nadal jest ignorowany przez rząd a niektóre grupy militarne nawet zastraszają Doktora Mukwenge, który z tego powodu jest pod stałą ochroną żołnierzy ONZ.

Autorstwo: Abdoulaye Bah

Tłumaczenie: Agata Vyhnankova

Źródło: pl.GlobalVoices.org